

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 4.

Nowe, sobota 23-go stycznia 1937 r.

Rok XIV.

„Nie zapomnij o mnie”

film, który wyświetla Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowem. Benjamina Gigli, Magda Schneider. Sławny śpiewak włoski — groźny konkurent naszego Kiepur — ma w tym filmie ogromnie popisową rolę. Swym pięknym i silnym głosem porwuje widzów, przykuwa ich uwagę — i zdobywa bez reszty.

Władze duchowne specjalnie propagują ten film, jako wysoce artystyczny i za wszechmiar godny obejrzenia. Doskonalej parze artystów, a więc Benjamina Gigli i Magdzie Schneider dzielnie sekunduje młodzieńcki aktor filmowy Piotr Basse.

Wszyscy na film „Nie zapomnij o mnie”.

Dzierżawa obwodu rybackiego.

Starostwo Powiatowe w Świecie podaje do publicznej wiadomości, że ponowny publiczny przetarg ofert pisemnych na wydzierżawienie obwodu rybackiego rzeki Wisły nr 266 odbędzie się dnia 29 stycznia 1937 r. o godz. 10 w gmachu Starostwa Powiatowego w Świeciu pokój nr. 5. Warunki wydzierżawienia podane są w obwieszczeniu ogłoszonym w „Wiadomościach Samorządowych” pow. świeckiego nr 20, poz. 132 rok 1937.

Leczenie na koszt ubezpieczeń.

W związku z rozszerzeniem ram lecznictwa zapobiegawczego w ubezpieczeniach społecznych, którego koszty pokrywane są z funduszy ubezpieczeń emerytalnych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, w jaki sposób można się starać o to leczenie.

Ubezpieczeni na wypadek choroby starać się mogą o zapobiegawcze leczenie sanatoryjne na podstawie opinii lekarza domowego, który po stwierdzeniu konieczności leczenia sanatoryjnego przedstawia ubezpieczalni społecznej odpowiedni wniosek. Na zasadzie tego wniosku ubezpieczony badany jest przez komisję lekarską ubezpieczalni społecznej. W związku z tymi badaniami pracownik nie ponosi żadnych kosztów.

Gdy lekarz domowy nie stwierdzi konieczności leczenia sanatoryjnego, wówczas ubezpieczony może sam zgłosić odpowiedni wniosek do ubezpieczalni społecznej, przy czym w tym wypadku ponosi koszty badania komisyjnego (w wysokości 10 zł, bezrobotni 5 zł).

O obniżkę obciążeń osadnictwa rentowego.

Jak wiadomo, staraniem organizacji rolniczych Pomorza i Wielkopolski został wniesiony do Sejmu, przez p. posła Wróblewskiego z Wielkopolski projekt ustawy o obniżeniu waloryzacji rent.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. u dyr. departamentu urzędzeń rolniczych kilkugodzinna konferencja na ten temat pp. posłów rolników Pomorza i Wielkopolski oraz przedstawicieli P. T. R. i W. T. K. R. Tego samego dnia odbyła się druga konferencja w Ministerstwie Skarbu z p. wiceministrem Morawskim.

Jak się okazuje, wniosek odnośny został przez p. Marszałka Sejmu skierowany do komisji Prawniczej, z uwagi na to, że stoi w związku z kilkoma innymi ustawami. Referentem tego wniosku na komisji Sejmowej został poseł pomorski p. Gauza z Nowego, który jedynie z Pomorza w komisji tej zasiada. Od postawienia tej sprawy na komisji przez p. posła Gauzę, dużo będzie zależeć.

Ameryka i Europa.

Rozwój sytuacji finansowej i gospodarczej St. Zjednoczonych zaważył w sposób decydujący w latach powojennych na położeniu gospodarki europejskiej. Spowodowane to było przede wszystkim wzrostem gospodarczego ciężaru gatunkowego Unii Północno-Amerykańskiej. W latach powojennych wytworzyła się anormalna z punktu widzenia gospodarczego sytuacja, że St. Zjednoczone stały się wiel-

Bolesław Prus FRAGMENT Z „LALKI”.

Obok niego stał jakiś człowiek w wyplwiałej kapocie, z rudawym zarostem... Wokulski przypatrzył mu się uważniej.

— Wysocki?... — rzekł — Co ty tu robisz?

— To mieszkamy w tym domu — odpowiedział człowiek, wskazując na niską lepiankę.

— Cóż robisz?

— A ot tak — razem nic.

— Kobieta niby trochę pierze, ale takim, co nie bardzo mają czym płacić, a ja — ot tak... Mar-niejemy, panie... nie pierwsi i nie ostatni. Jeszcze póki wielkiego postu, to człowiek krzepi się, mówiący: dzisiaj pościsz za dusze zmarłych, jutro na pamiątkę, że Chrystus Pan nic nie jadł, po jutrze na intencję, ażeby Bóg zło odmienił. Zaś po świętach nie będzie nawet sposobu i dzieciom wytłumaczyć, na jaką intencję nie jedzą...

Wokulski zamyślił się.

— Komorne wasze zapłacone? spytał.

— Nawet nie ma, panie, co płacić, bo nas i tak wypędzą.

Wokulski wydobył portmonetkę.

— Masz tu — rzekł — dziesięć rubli na święta.

Jutro w południe przyjdiesz do sklepu i dostaniesz kartkę na Pragę. Tam u handlarza wybierzesz sobie konia, a po świętach przyjeżdżaj do roboty. U mnie zarobisz ze trzy ruble na dzień, więc dług spłacisz łatwo. Zresztą dasz sobie radę.

Ubogi człowiek, dotknawszy pieniędzy, zaczął się trząść. Uważnie słuchał Wokulskiego, a łzy spływały mu po wychudzonej twarzy.

— Bóg... niech Bóg...

Ale Wokulski już nie słuchał: szedł w stronę Wisły, myśląc:

Jak łatwo ich uszczęśliwić... Nawet moim skromnym majątkiem mógłbym wydzwignąć parę tysięcy rodzin. Nieprawdopodobne, a przecież tak jest.

(wypisał Jerzy Hulewicz).

kim wierzyiocielem Europy, zarówno z tytułu obrotów towarowych, jak i płatniczych.

Przez cały niemal okres ostatnich kilkunastu lat dzielących nas od wojny światowej, płynęło z krótkimi jedynie przerwami złoto, głównie europejskie, do skarbców amerykańskich. W rezultacie skarb amerykański rozporządza obecnie olbrzymim zapasem złota, przedstawiającym wartość 11 miliardów dolarów. Równocześnie na amerykańskich rynkach kapitałowych znajduje się ok. 7 miliardów dolarów obcych, z czego m. in. 4 miliardy ulokowane są w walorach, a 2 miliardy znajdują się w formie depozytu.

Dopływ kapitałów obcych do Stanów Zjednoczonych przybrał w ostatnich czasach na sile, gdyż w okresie od początku r. 1935 do końca września 1936 przyłynęło do Stanów Zjednoczonych 2.282 mil. dol. Zmienił się jedynie charakter i przyczyny przyływu kapitałowego. Podczas gdy w latach powojennych przyływ kapitałów wynikał głównie ze spłaty długów wojennych, oraz z racji amortyzacji i oprocentowania pożyczek udzielonych przez St. Zjednoczone, to w ostatnich latach kapitały europejskie szukały schronienia na rynkach amerykańskich w obawie przed dewaluacją, bądź płynęły za ocean w poszukiwaniu korzystnych lokat w papierach wartościowych, a czasem i bezpośrednio w gospodarce amerykańskiej.

Wielka obfitość kapitałów, którą St. Zjednoczone zawdzięczają właśnie w dużym stopniu kapitałom obcym, a wśród nich europejskim, ułatwiła prezydentowi Rooseveltowi „nakręcenie koniunktury” i stała się podstawą rozkwitu gospodarczego po r. 1932. W miarę jednak, jak poprawa gospodarcza czyniła postępy w St. Zjednoczonych, stawało się dla amerykańskich mężów stanu i ekonomistów coraz jaśniejszym, że o utrwaleniu pomyślnych koniunktur nie

może być mowy bez włączenia do aparatu poprawy gospodarki europejskiej. Poprawa gospodarcza występująca w St. Zjednoczonych oddziaływała sama przez się dodatnio na koniunkturę w innych częściach świata, jednakże wpływ jej nie mógł być dostatecznie duży, wobec wielkiego ubóstwa kapitałowego, zwłaszcza w krajach Europy środkowej, południowej i wschodniej.

Istotną przyczyną tego ubóstwa kapitałowego były same St. Zjednoczone. Drenując ku sobie złoto, podcinały one możliwości ożywienia gospodarczego w skali światowej. Zasadnicza rewizja amerykańskiej polityki kapitałowej i handlowej wydała się koniecznością, dla przywrócenia zachwianej w dziedzinie obrotów płatniczych i handlowych równowagi. Ostatnio jesteśmy świadkami, że St. Zjednoczone zaczęły naprawdę jeszcze ostrożnie, ale coraz wyraźniej i konsekwentniej wkroczać na drogę nowej polityki kapitałowej i handlowej.

Pierwszym faktem wskazującym za dążenie St. Zjednoczonych do przywrócenia równowagi walutowej i finansowej w świecie, jest zawarcie z W. Brytanią i Francją paktu monetarnego, do którego następnie przystąpiły Belgia, Holandia i Szwajcaria. Pakt ten zapewnia w dużej mierze faktyczną stabilizację walut tych państw na określonych poziomach. Drugim nie mniej doniosłym momentem są posunięcia, zmierzające do zapobieżenia dalszemu nadmieremu napływowi kapitałów zagranicznych na rynki amerykańskie. Zakaz wywozu złota i wyłączne powierzenie kontroli nad obrotem złota Funduszowi Wyrównawczemu, stanowią w tej dziedzinie posunięcia o decydującym znaczeniu.

Stopniowa liberalizacja amerykańskiej polityki handlowej, zapoczątkowana zresztą jeszcze przed dwoma laty, kontynuowana jest w dalszym ciągu przez rozbudowę sieci traktatów handlowych, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania. Nie doprowadziło to dotychczas do pasywizacji amerykańskiego bilansu handlowego, jednakowoż przyniosło pewną poprawę na tym odcinku.

Należy zdać sobie sprawę, że dotychczasowe posunięcia St. Zjednoczonych, czy to na odcinku polityki kapitałowej, czy handlowej, czy wreszcie w postaci wzmocnienia zagranicznych zakupów srebra, a przez to spowodowania odpływu kapitałów, nie mogą przynieść zasadniczej zmiany i zahamować dotychczas niepomyślniej ewolucji stosunków w dziedzinie obrotów kapitałowych pomiędzy Ameryką a Europą.

Dla przywrócenia równowagi konieczne są bardziej zdecydowane i radykalne kroki. Konieczną jest przede wszystkim daleko idąca rewizja polityki handlowej, która by przeistoczyła amerykański bilans handlowy w trwałe deficytowy. Koniecznym jest dalej spowodowanie dopływu kapitałów amerykańskich do Europy, przez wznowienie na wielką skalę zakrojonej akcji kredytowej. Czy w obecnych warunkach gospodarczych St. Zjednoczone będą mogły zdobyć się na dostatecznie daleko idącą zmianę polityki finansowej i kapitałowej trudno jest odpowiedzieć.

Reelekcja Prez. Roosevelta jest w każdym razie w tej dziedzinie zjawiskiem wysoce pomyślnym. Więcej niż jakikolwiek inny amerykański mąż stanu zdaje sobie on bowiem sprawę z podstawowych dysproporcji gospodarczych zachodzących pomiędzy Ameryką a Europą, dąży do ich wyrównania i posiada w tym kierunku znaczne możliwości.

Prawo i życie.

Czy dobra wiara pracodawcy wyklucza jego odpowiedzialność za niezgłoszenie pracownika do Z. U. S.

Józef N. wystąpił o 1152 zł. tytułem odszkodowania z powodu nieotrzymania z U. S. Z. z winy pozwanego sześciomiesięcznego zasiłku na wypadek braku pracy, przy czym wyjaśnił, że pracował jako majster budowlany u pozwanego i nie został zgłoszony przez niego do ubezpieczenia w Z. U. S.-ie. Sąd Pracy i Sąd Okręgowy powództwo uwzględniły w całości, wobec czego pozwana firma odwołała się do Sądu Najwyższego twierdząc, że sądy niższe pominęły tę ważną okoliczność, iż powód został ubezpieczony w Funduszu Bezrobocia, a po drugie, że miał możliwość sam zgłosić się do ubezpieczenia. Sąd Najwyższy kasację oddalił i w motywach podał, że w myśl art. 112 p. 3 rozp. o ubezpieczeniu prac. umysł. zaniedbanie zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia samo przez się stanowi winę pracodawcy i skutkuje jego odpowiedzialność niezależnie od tego, czy działał on w dobrej wierze, czy też świadomie na szkodę pracownika ubezpieczenie powoda w innej instytucji mogłoby jedynie skutkować zmniejszenie poszukiwanych pretensji, o ile zostałyby stwierdzone, że instytucja ta wypłaciła mu pewną sumę z tytułu utraty pracy, w danym zaś wypadku nie zostało udowodnione, ażeby powód cokolwiek otrzymał również drugi zarzut skargi jest bezzasadny, wprawdzie bowiem pracownik ma prawo sam dokonać zgłoszenia, jednak stanowi to tylko jego prawo, z którego może skorzystać lub nie, natomiast obowiązek dokonania zgłoszenia ciąży wyłącznie na pracodawcy (S. N. I. C 1324-34).

Czy pracownik, który znalazł sobie nowe zatrudnienie, ma prawo korzystać z mieszkania służbowego w domach fabrycznych swego byłego pracodawcy.

Walenty G. zajmował służbowe mieszkanie w domu Gwarectwa H. R., jako jeden z pracowników. Po paru latach pracy G. znalazł sobie lepiej płatną pracę, jednakże mieszkania swego nie chciał opuścić. Gwarectwo wystąpiło przeciwko niemu o eksmisję. Sąd Grodzki i Okręgowy oddaliły pozew, powołując się na art. 2 ust. 1 lit. e ustawy o ochronie lokatorów, który głosi, że ustawie podlegają mieszkania w domach fabrycznych i kopalniach, o ile wypowiedzenie pracy nie nastąpiło z powodów uprawniających pracodawcę do zerwania umowy pracy bez wypowiedzenia. Sąd Najwyższy, który tę sprawę badał, orzekł, że prawo korzystania pracownika z mieszkania służbowego w domach fabrycznych lub kopalniach oparte jest na umowie pracy i w zasadzie uzależnione jest od trwania stosunku z tej umowy powstałego, z zastrzeżeniem, iż o ile wypowiedzenie pracy nie nastąpiło z powodów, uprawniających pracodawcę do zerwania umowy bez wypowiedzenia, prawo korzystania nie ustaje i podpada pod przepisy ochrony lokatorskiej; przepis ten jednak nie dotyczy wypadków, jak to miało miejsce w danym przypadku, gdy rozwiązanie umowy pracy następuje z innych, poza wolą pracodawcy, okoliczności, a więc nie dotyczy wypadku, gdy pracownik bez wypowiedzenia mu pracy w danym przedsiębiorstwie sam z własnej woli wstąpi w stosunek służbowy z innym przedsiębiorcą (S. N. I. C. 403/28).

Zgon wróżki Edwarda VII.

W wieku 82 lat zmarła w Londynie p. Cecile Campbell. Pani Campbell zajmowała się astrologią i na sześć tygodni przed swoim zgonem przepowiedziała sama datę własnej śmierci, określając ją na dzień po 2 stycznia. Istotnie zmarła 5 b. m. Zmarła cieszyła się swego czasu względami różnych panujących i członków angielskiej rodziny królewskiej. Król Edward VII i królowa Aleksandra powoływali często p. Campbell do dworu. W ostatnich latach stawiała p. Campbell horoskopy różnym osobom ze świty króla Jerzego V. W salonie jej spotkać też można było wybitnych i znanych pisarzy, uczonych i artystów. Do najczęstszych gości należał powieściopisarz Edgar Wallace, który nie czynił żadnego poważniejszego kroku bez zasięgnięcia rady wróżki. Przepowiednie p. Campbell wywoływały sensację w kołach wyższych dziesięciu tysięcy w Londynie. Dość często przepowiednie te sprawdzały się, tak więc na początku 1936 r. przepowiedziała p. Campbell zwycięstwo dla Italii zakończenie wojny w Abisynii w ciągu czterech miesięcy, co się też sprawdziło w zupełności.

Głośniki zastępują muezzinów.

W Singapoore, gdzie znajdują się liczne meczety mahometańskie, nastąpiła prawdziwa rewolucja w dziedzinie tradycji religijnej. Oto muezzinów, wzywających z minaretów wiernych do modlitwy zastąpiły głośniki. Hałas i wrzawa, panująca na ulicach wielkiego miasta portowego, olbrzymi wzrost ruchu pojazdów mechanicznych, dźwięki klaksonów, syren okrętowych wszystko to zagłuszało głos muezzinów, wezwania ich zaledwie dochodziły do uszu wiernych. Teraz zmieniło się to: muezzin nie wspina się już codziennie na wieżyczkę minaretu, ale ze swego pokoju przemawia do mikrofonu a głośnik umieszczony na minarecie przekazuje głos muezzina wielokrotnie spotęgowany.

NAKAZY ZAPŁATY

można nabyć w księgarni

W. Wesółowskiego.

Choroby serca i gruczoł tarczowy.

Lekarz, który ma przed sobą młodego trzydziestoletniego człowieka, cierpiącego na serce, o sinych wargach, łapiącego z trudem powietrze, myśli ze smutkiem o przyszłości chorego, myśli o zabiegu, niemożliwym zresztą w olbrzymiej większości wypadków, rozszerzenia lub zwężenia o parę milimetrów zastawki sercowej. Zabieg ten mógłby radykalnie wyliczyć chorego, usunąć chorobę. Prawda, że w Stanach Zjednoczonych wykonano kilka takich operacji rozszerzenia otworu wejściowego w sercu i z dobrym nawet wynikiem, ale są to i będą nadal pojedyncze wypadki. A tymczasem wada serca, angina pectoris, rozszerzenia aorty grasują nadal i są przyczyną cierpień zatrudniających życie chorym, czyniącym z nich prawdziwych inwalidów.

Skoro zabiegi operacyjne, jak widzimy, są i mogą być stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach, poczęto szukać innej metody oddziaływania na serce, nie czyniąc go bezpośrednio przedmiotem operacji. Metodę taką wynaleziono i zastosowano również w Stanach Zjednoczonych i trzeba dodać z dobrym skutkiem. Metodę amerykańską zastosowano już w klinikach wiedeńskich, gdzie dr Mandl przeprowadził szereg odnośnych operacji.

U chorych na serce mają miejsce zaburzenia w procesie oddychania wewnętrznego, organizm ich domaga się większego dopływu tlenu, niż może go dostarczyć krew, której normalny obieg jest zakłócony. Dawniejsze metody polegały na zabiegach, których celem było przywrócenie normalnego obiegu krwi, metoda amerykańska polega na zmniejszeniu zapotrzebowania tlenu przez organizm. To zaś zapotrzebowanie jest zależne od gruczołów sekrecji wewnętrznej w pierwszym zaś rzędzie od gruczołu tarczowego. Bieg myśli i sposób postępowania w tym wypadku jest bardzo prosty i dziwić się wypada, że nie wpadnięto wcześniej na pomysł nowego zabiegu.

Polega zabieg ów więc na tym, że gruczoł tarczowy zostaje usunięty, co wpływa decydująco na zmniejszenie zapotrzebowania tlenu przez organizm, tak, iż pacjent wyżywa się swoich cierpień. Wcześniej już zaobserwowano nie zwracając jednak na ten fakt uwagi, iż po usunięciu gruczołu tarczowego u chorych na chorobę Basedowa, następowało polepszenie stanu serca, a zwłaszcza u pacjentów w wieku starszym.

A teraz jak się przedstawia praktyka? Pierwsze 50 operacji dokonanych w Ameryce dało w wyniku 24 wypadki polepszenia stanu zdrowia w takim stopniu, iż pacjenci mogli pracować. W 25 wypadkach ciężkiej anginy pectoris 2 zabiegi pozostały bez skutku, po sześciu nastąpiły recydywy, w 17 wypadkach nastąpiło wyleczenie. W 75 wypadkach zanotowano po zastosowaniu zabiegu operacyjnego 75 procent wyzdrowień. W Wiedniu na klinice dra Mandla, przeprowadzono 17 zabiegów, przy których zaobserwowano bardzo dobre wyniki. Po kilku tygodniach ustępowało sine zabarwienie warg, zastoju w płucach, kaszel, duszność, nastroje obawy. Operacje odbyły się w 4 wypadkach na skutek przerostu gruczołu tarczowego i złego funkcjonowania serca, w 8 wypadkach ciężkiej wady serca, w 2 wypadkach dusznicy bolesnej, anginy pectoris i zwężenia małych arterii. Tak więc w postaci nowej metody przybyła medycynie nowa broń z chorobami serca, które zwłaszcza w ostatnich czasach wysunęły się na jedno z pierwszych miejsc w rzędzie chorób śmiertelnych.

Amerykańskie dziwactwa.

Na jednym z cmentarzy nowojorskich znajduje się nagrobek generała Geralda Wilkina, krewnego znanego podróżnika Wilkina. Na nagrobku wyryte są, jak zwykle, różne daty i dane biograficzne zmarłego, poniżej zaś znajduje się spora skrzynka szklana, w której wisi arkusz papieru. Po bliższym przyjrzeniu okazuje się, iż ów papier jest to wykalgrafowane ręcznie... menu obiadowe. Ekscentryczny mr Wilkins zapisał większą sumę jednemu ze swych spadkobierców z tym, aby ten co dzień wkładał do skrzynki na nagrobku świeże menu obiadowe. W tak oryginalny sposób okazuje szczęśliwy spadkobierca swą wdzięczność nieboszczykowi, odwiedzając co dzień grób jego.

Moją
kancelarię adwokacką,
mieszczącą się dotąd przy Rynku nr 21,
przeniosłem na
Plac św. Rocha nr 2.
W. Matukiewicz
adwokat — Nowe.

Papier do pisania

w pięknym wyborze poleca

W. Wesółowski.

O pomoc dla bezrobotnych.

Nadchodzi okres mrozów, pełen zmagania bezrobotnych z głodem i chłodem. Komitet walczy usilnie z tym widmem i od początku swej działalności stara się wszelkimi siłami doprowadzić do równowagi przymierające tętno życia nieszczęsnej rzeszy bezrobotnych miasta Nowego.

Zbyt ważny i bliski sercu każdego obywatela cel zbiórki przy dobrze pojętym patriotyzmie nie wymaga specjalnej zachęty. W większości wypadków obywatelstwo najwidoczniej nie docenia potrzeb cierpiących głód, gdyż wpływy z ofiar coraz bardziej maleją, a wyczerpujące się z dnia na dzień zasoby pieniężne wprowadzają Komitet w kłopotliwe położenie i zachodzi obawa, że podjęta akcja nie sprosta swemu zadaniu.

Ponawiając przeto liczne pozostałe bez echa prośby i apele, Komitet zwraca się z gorącą i usilną prośbą do Szan. Obywateli, by w dobrze zrozumianym interesie bezrobotnych miasta, których jest około 150 rodzin, pomyśleli o pomocy na okres zimowy w formie składania miesięcznych ofiar gotówkowych, zaproponowanych w rozesłanych zawiadomieniach płatniczych oraz przez potrącanie z zarobków pracowników odpowiednich sum na ten cel.

Równocześnie Komitet apeluje do Organizacji Społecznych, by zechciały wziąć udział w akcji zimowej pomocy przez pomoc w zbiorce ofiar, przez propagandę drogą zwoływania zebrań, poświęconych temu celowi przez wytwarzanie nastroju jak najgorętszego ustosunkowania się do niesienia pomocy bezrobotnym oraz przez realizowanie zbiórek pieniężnych z okazji urządzania różnych imprez i zebrań towarzyskich.

Wszelkie ofiary prosimy jak najrychlej wpłacać w Filii Kom. Kasy Oszczędności w Nowem do rąk skarbnika Komitetu p. Lewandowskiego.

Nowe, dnia 21 stycznia 1937 r.

Obywatelski Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowem

Przewodniczący: (—) Kuchczyński, burmistrz.

Wielki jarmark na bydło i konie

odbędzie się w Nowem w czwartek, dnia 28 stycznia 1937 r.

Nowe, dnia 21 stycznia 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Licytacja drzewa.

Licytacja drzewa użytkowego z lasu miejskiego odbędzie się w środę, dnia 27 stycznia 1937 r. o godz. 10,30 w sali ratuszowej w Nowem.

Sprzedawać się będzie 163,87 m³ drzewa i to:

a) drzewo sosnowe użytkowe:	
I klasy 2 szt.	4,54 m ³
II " 32 "	42,34 m ³
III " 116 "	81,42 m ³
IV " 80 "	28,76 m ³
b) drzewo brzoźowe użytkowe:	
29 szt.	6,81 m ³

Licytacja odbędzie się z podaniem oeny loco las na każdy poszczególny los (dla wszystkich klas).

Kupujący poddaje się warunkom sprzedaży bez zastrzeżeń. Warunki sprzedaży są wyłożone do wglądu w biurze Zarządu Miejskiego.

Nowe, dnia 21 stycznia 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Na biednych!

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowem

wyświetla dnia 24 stycznia 1937 r. na sali p. Borkowskiego w Nowem

film pod tytułem

„Nie zapomnij o mnie”.

Program:

1. wyświetlanie filmu o godz. 4 po poł.,
2. o godzinie 8 wieczorem (punktualnie) drugie wyświetlanie filmu. w przerwach koncert.
3. zabawa taneczna z różnymi niespodziankami.

Ceny miejsc: 1,50 zł, 1,— zł, 0,50 zł.

W poniedziałek, dnia 25 stycznia br. o godzinie 4 po poł. wyświetla się ten sam film dla dzieci.

Wstęp 50 i 20 gr.

Patrz ogłoszenie lokalne.

Zarząd.